Rok 30 Poznań, środa 27 marca 1912 Nr. 70.

WIELKOPOLANIN

„WIELKOPOLANIN“ wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt. — Przedpłata na pocztach: kwartalnie 1,25 mk., z odnoszeniem do domu 1,62 mk. — Inseraty od wiersza drobnego 25 fen. — Rękopisów się nie zwraca.

Z dodatkiem niedzielnym „Ognisko Domowe“.

Przedpłata w Poznaniu: kwartalnie 1,20 mk., z odnoszeniem do domu 1,45 mk., miesięcznie 40 fen., z odnoszeniem 50 fen. Ekspedycja ulica Posadowskiego 39. Telefonu nr. 1013. — Redakcja ulica Dolna Wałowa 1. Telefonu nr. 1142.

„Wielkopolanina“ już można zapisywać. „Wielkopolanin“ kosztuje na poczcie

1,20 kwartalnie

z odnoszeniem do domu **1,62** mrk.

„Wielkopolanin“ zapisywać można na wszystkich pocztach.

„Wielkopolanin“ zapisany jest w cenniku pocztowym w wykazie głównym (Zeitungs-Preisliste II-te Abtheilung **U** Pola. — W Austrji: Oester. Zeitungs-Preis-Verz. für 1911.

W Poznaniu: w ekspedycji i w ejencjach kwartalnie 1,20 m., miesięcznie 40 fen. — Z odnoszeniem do domu kwartalnie 1,45 mk., miesięcznie 50 fen.

„Wielkopolanin“ dołącza dla czytelników dodatek „Ognisko Domowe“ i prowadzi „Obronę Prawną“ dla swych przyjaciół bezpłatnie.

Policja i sąd w Rosji na tle procesu Macocha.

Zdeprawowane na wskroś organa tajnych policyjnych urzędów politycznych spotkały się w procesie Macocha i tow. z niespodzianką, zainscenizowaną przez powołany w tej sprawie sąd piotrkowski, który, jak wiadomo, wydał przeciw Macochowi wyrok zasądzający go.

Podszepnięte zeznania przez „ochronę“ Macochowi, jakoby ten ostatni w chwili mordu przez siebie popełnionego na osobie Wacława Macocha pogrążony był w opilczym szale, nie znalazły wiary u sędziów, a nie znalazły z kilku powodów.

W pierwszym rzędzie podnieść należy nienawiść ze strony urzędników państwowych innych dykasterji do urzędników „ochrany“, nienawiść datującą się od czasu, kiedy to „ochrana“ wyszukując także i wśród wyższych urzędników wojskowych i cywilnych — anarchistycznych konspiratorów, pędziła na szubienicę łącznie ze szarym tłumem gnębionych wszystkich malkontentów, bez względu na ich stosunek do państwa, bez względu na ich faktyczne przewinienia.

Tak działo się w dobie rewolucyjnej i porewolucyjnej w Rosji, dzięki czemu świat urzędniczy postanowił solidarnie bojkotować „ochranę“ czy to na drodze zakładania tamy jej „interesom“ policyjnym w instancjach decydujących, czy też na drodze kompromitowania działalności poszczególnych jednostek, będących na usługach powszechnie znienawidzonej tajnej policji. Dzięki temu systemowi przeciwdziałania sprawa morderstwa Stołypina zwróciła ostrze swe odrazu w samych początkach śledztwa sądowego przeciwko Kuljabce, naczelnikowi „ochrany“ kijowskiej, jak również proces studentów lwowskiej szkoły leśniczej, mimo, że toczył on się przed wojennym sądem okręgu kijowskiego, wypadł dla oskarżonych o szpiegostwo wojskowe pomyślnie. Cały bowiem ten proces był podłożony przez „ochranę“ kijowską, której zależało na zdobyciu rekordu „działalności“ swej i czujności. Nienawiść sfer udrzędniczych niepolicyjnych do „ochrany“ jest wybitnie przez nie podkreślona ostatnim wyrokiem przeciwko Macochowi.

Obok przyczyn powyższych, istnieją inne jeszcze przyczyny „dyskretne“, dzielące „idee“ sfer niepolicyjnych urzędniczych od policyjnych „ochrany“.

W całej Rosji wiadomo, z jakich żywiołów rekrutuje się tajna policja polityczna, jak i wiadomo powszechnie, że wielu jej członków utrzymuje ścisłe stosunki z radykalnemi partjami politycznemi Rosji, które dzięki temu o działalności tajnych policji więcej wiedzą i lepiej są poinformowane, niż owe policje o politycznych akcjach tychże partji. Ciągłe demaskowanie szpiegów „ochrany“, takie nawet wiadomości, które nie są żadną miarą dostępne wielu urzędnikom samejże „ochrany“ — oto główna przyczyna obaw, jakie żywią z tego powodu sfery urzędowe innych kategorji przed stosunkami często nawet urzędowemi z „ochrany“.

W końcu fakty, że cały sztab „ochrany“ wszędzie w Rosji ciągle się zmienia, a ludzie porzucający służbę w „ochranie“, są często później wykrywami ponurej prawdy na temat roboty tej „instytucji“ i stanowią ciężką zaporę w koordynacji działalności „ochrany“ wspólnie z władzami decydującemi.

Wszystkie te czynniki naglily sumienia sędziów w procesie do wydania nań wyroku zasądzającego i to tem bardziej, ile, że w rozmaitych tajnych pismach socjalistycznych już znacznie przed procesem potrącano o prawdę określając Macocha jako prowokatora. Wreszcie socjaliści, których się zresztą w Rosji potężnie obawiają, którzy — jak to utrzymywał Szewiakow, dawny naczelnik „ochrany“ warszawskiej — rządowi brudzą niepomiernie (zeznania Szewiakowa przed warszawskim sądem wojennym w sprawie zastrzelenia rotmistrza żandarmerji na Weli w 1997 r.), stanowią żywioł, z którym sobie nie można „dać rady“ ani łagodnością, ani kaźnią i szubienicą — jeszcze przed procesem Macocha ośmieszali faktami, cytowanemi na temat jego szpiegostwa, przyszli wówczas akcję sądu, zarzucając temu ustatniemu porozumienie z „ochraną“. Wszystko to wpłynęło bezwątpienia na wyrok, lecz „ochrana“ nie dając jeszcze za wygraną, szturmuje do celi więziennej Macocha, chcąc obdarzyć go wolnością.

Morderstwo, dokonane na osobie Wacława Macocha, było następstwem jego „chciwości“. Za polityczne usługi, których powiernik Damazego Macocha, nie miał jeszcze czasu spełnić, żądał wysokich zaliczek, których Damazy nie miał znów ochoty wypłacać. „Dochody Damazego pochodziły nietylko ze skarbca“, co twierdzili początkowo w toku procesu współoskarżeni — Starczewski i Olesiński.

Tem twierdzeniem chcieli oni naprowadzić Macocha na wyjaśnienie faktu, że znaczniejsze sumy pobierał z „ochrany“ O. Przeździecki, wyświetlając w swoich pełnych rycerskości, jako kapłan i Polak, zeznaniach, stosunek rządu rosyjskiego do „Jasnej Góry“ jak i interpelując trybunał w sprawie stosunku Macocha z Rybakiem, nie otrzymał żadnej odpowiedzi, podczas gdy w owej krytycznej chwili Macoch twarz rękoma zasłaniał, ani nie potwierdzając wywodów O. Przeździeckiego, ani im nie przeczac.

W tej chwili atoli dla Macocha krytycznej, socjaliści obecni na rozprawie zachowywali się dość burzliwie, nazywając Macocha szpiegiem ochrany.

Macoch w kwestji stosunku jego do ochrany był zmuszony do milczenia za cenę pewnych ustępstw z ramienia karzącej sprawiedliwości, których jakoś wykaże niedaleka przyszłość, podczas gdy w obecnym antrakcie toczy się walka dwóch wpływów ochrany z tymi, którzy jej nienawidzą — bo się jej sami także obawiają.

Wśród tej walki, zapoczątkowanej jeszcze przed procesem, zarysowały się pewne, znamienne momenty. — I tak, owa tajna korespondencja więzienna Damazego Macocha ze Starczewskim, której treścią było wyznanie pierwszego, że zabił w szale opilczym, jak i chęć uczynienia ze siebie ofiary dla Krzyżanowskiej i innych współoskarżonych „braci“ miała na celu wyrobienie w sędziach pewnych przekonań. Korespondencja ta jest jednak prowadzona z tą widoczną intencją, aby się do rąk władzy dostała. Wszystko to dzieje się jednak po myśli Macocha, gdyż Starczewski te tajne listy chowa właśnie, zamiast je zniszczyć, przez co obciąża w pierwszym wypadku siebie samego. Czyż można przypuszczać by ludzie, którzy pragnęli z całych sił ratunku, tracili głowy? Nigdy.

Jak z jednej strony trybunał orzekający nie uległ wyływom przychwyconej korespondencji, tak z drugiej strony nie chcąc być zbyt surowym, zasądził Macocha za morderstwo i świętokradztwo tylko na 12 lat katorgi, z pozbawieniem praw, o które dusza Macocha chyba się nigdy ubiegać nie będzie. Wszak Macoch jest tym, przez którego ręce rząd rosyjski zbeszcześcił cazę polskości i katolicyzmu, jaką jest trzy zabory jednoczący klasztór na Jasnej Górze. Macoch więc ma swoje zasługi wobec rządu rosyjskiego — zaś wobec ochrany zasłużył się zabiciem grożącego niedyskrecją Wacława Macocha.

Jak jednak pogodzić tyle sprzeczności? Rozwiązanie tego na pozór trudnego problemu znajduje się w osnowie wyroku odnośnie do innych współwinnych. Oto Krzyżanowska, której brak winy w pojęciu prawnem dobitnie wykazuje adwokat Korwin-Piotrowski, została zasądzona na dwa lata ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw szczególnych.

Wobec tego jej obrońca zmuszony był siłą faktu zaapelować, co dało impuls także Macochowi do apelacji. Powstały skutkiem tego zamęt, stwarza Macochowi zwolna nowe drogi wyjścia może nie tak „ciemniowe“ jak poprzednie. Sprawa cała bowiem zapowiada się na nowo, a jej drugi wynik zależeć będzie od tego, czyj sztandar wzniesie się na pobojowisku, na którem toczy się obecnie cichy bój ochrany z sądem i innemi władzami.

Raczej jednak trybunał będzie musiał w tej walce kapitulować, niż ochrana będąca dziś jedyną w Rosji niestrudzoną — podporą rządu.

Z parlamentu niemieckiego.

Berlin, 21 marca 1912.

W toku dzisiejszych rozpraw nad etatem spraw wewnętrznych przy tytule „urząd dla spraw kanałowych“ rozpoczął wywody socjalista Legien, skarżąc się na nędzne położenie robotników kanałowych. Także i liczba wypadków nieszczęśliwych wciąż wzrasta przy budowie kanałów. Potępia także przyjmowanie wielkiej ilości obcych poddanych do tychże robót, którzy siły swoje poświęcają za bezcen ze szkodą robotników krajowych. Dyrektor ministerjalny Joncquières twierdzi, że liczba obcych robotników kanałowych jest normalna i nie przekracza 36 odsetek. Bez ich pomocy nie mogłoby być mowy o budowie kanału.

Przemawiało jeszcze kilku mówców o mniej ważnych sprawach kanałowych a sekretarz stanu im odpowiadał.

Ciekawa dyskusja wywiązała się przy następnym tytule, dotyczącym ubezpieczenia prywatnego.

Socjalista Haupt uzasadniał rezolucję swojej partji, żądającą zakazu ubezpieczenia abonentów gazet. Mówca nazywa tego rodzaju zabezpieczenie wybrykiem niesłychanym, któremu należałoby kres położyć na drodze ustawodawstwa. Wymaga tego etyka (dobro) i moralność.

Sekretarz stanu Delbrück stwierdza, że już w roku zeszłym przedłożono parlamentowi dwie rezolucje w tej sprawie, żądające zakazu zabezpieczenia abonentów oraz wygotowania w tym celu odpowiedniego memorjału. Oświadczył mówca już wtedy, że nie widzi konieczności zapobiegania tego rodzaju postępowaniu na drodze prawodawstwa. Co do żądanego memorjału, rady związkowe nadesłały już w tym celu materjał. Braknie jeszcze referatów od niektórych rządów. Mówca wypowiada nadzieję, że rządy związkowe wspólnie się porozumieją i zadecydują, czy mocą prawa należałoby zakazać zabezpieczenia abonentów.

Rezolucję socjalistyczną, którą poparł także mówca centrowców, dr. Marconi w końcu przyjęto.

Narodowi liberałowie stawili rezolucję, żądającą wsparcia dla pisma dla rękodzielników w sumie 8—10,000 marek. Rezolucję przyjęto.

Przy tytule: Wsparcie dla zakładu ku zwalczaniu śmiertelności niemowląt mówca socjalistyczny zwraca uwagę na niesłychaną śmiertelność niemowląt. Pod tym względem Rzeszę niemiecką prześcignęły jedynie Rosja i Austrja. Na cele zwalczania tej śmiertelności należy wyznaczyć wysokie wsparcia. Albowiem cele te są ważniejsze, aniżeli wydatki na wojsko i marynarkę.

Mówca wolnomyślny, poseł Heyn stwierdza, że ludność niemiecka liczbowo się cofa. Cofanie to równa się niejako morderstwu własnej rasy. Śmiertelność niemowląt w Niemczech, jest obecnie większą, aniżeli przed stu laty. Nawet w kołach włościańskich nie dzieje się lepiej.

Prywatne zakłady ku zwalczaniu śmiertelności, mianowicie zakład cesarzowej Augusty Wiktorji, doznał ze wszystkich stron uznania, nawet od socjalistów.

Na zwalczanie tuberkulozy wyznaczono 100,000 marek. W sprawie tej przyjęto odpowiednią rezolucję nar.-liberałów.

W nadzwyczajnym etacie wyznaczono 4 miljony marek na mieszkania dla robotników. W sprawie tej stawiono cały szereg rezolucji, pomiędzy któremi jest także rezolucja Koła polskiego, żądająca uregulowania sprawy mieszkaniowej na drodze ustawodastwa.

Mówcy stwierdzili ogólną nędzę mieszkaniową.

Późnym wieczorem Izba odroczyła się do soboty godz. 11. Ciąg dalszy dyskusji oraz brukselska konwencja cukrowa.

Berlin, 23 marca 1912.

Na wstępie dzisiejszego posiedzenia rozpatrywano projekt ustawodawczy, dotyczący etatu tymczasowego (prowizorjum). Przy tej sposobności przedstawił się po raz pierwszy sekretarz skarbowości Kühne.

Po przemowie kilku mówców prowizorjum nie uchwalono, jak zwykle bywało, zaraz w pierwszem i drugiem czytaniu, lecz przekazano je komisji budżetowej.

Natomiast projekt ustawodawczy, dotyczący brukselskiej konwencji cukrowej, Izba przyjęła olbrzymią większością zaraz w pierwszem i drugiem czytaniu. Przeciwko konwencji najenergiczniej występowała partja wolno. konserwatywna (partja Rzeszy).

Zwolennicy umowy brukselskiej dowodzili, że jej przyjęcie przez parlament leży w interesie ludności zarówno, jako też w interesie przemysłu cukrowniczego oraz buraczanego i całego handlu.

W końcu rozpoczęto obrady nad o-

statnim tytułem etatu spraw wewnętrznych, a mianowicie nad etatem dodatkowym o zasiłkach na budowę mieszkań robotniczych. Cały szereg rezolucji w tej sprawie przekazano osobnej komisji 21 członków. Rezolucję polską, żądającą uregulowania palącej kwestji mieszkaniowej na drodze ustawodawstwa Rzeszy uzasadniał poseł **Morawski,** którego mowę podamy osobno. Wywodów naszego mówcy słuchał także minister Delbrück.

Z kolei przystąpiono do rozpraw nad etatem poczt. Ciąg dalszy rozpraw odroczono do wtorku godziny 1 szej. — Przemawiać będą posłowie **Chłapowski** i **Czarliński.**

Z sejmu pruskiego.

Berlin, 22 marca 1912.

Pruska izba posłów obradowała w piątek w dalszym ciągu nad etatem ministerjum oświaty.

W ogólnej dyskusji nad wydatkami dla szkół elementarnych zabrał głos jako pierwszy poseł X. **Kurzawski,** którego mowę podamy osobno.

Następny mówca, postępowiec dr. Schepp rozwodzi się obszernie o sporach pomiędzy Towarzystwem rektorów a Towarzystwem nauczycieli. Dalej staje w obronie nauczycieli szkół ludowych w Królewcu, którym z powodu ich udziału w zebraniach socjalistycznych zarzucano skłanianie się do zasad socjalnej demokracji, jako też przeciw radykalizmowi nauczycieli szkół ludowych berlińskich.

Po przemówieniu nar.-lib. dr. Campego, polemizującego przeciw wczorajszym wywodom centrowca Hessa, zamknięto dyskusją ogólną.

Przy omawianiu wydatków na preparandje nauczycielskie żąda konserwatysta litewski Gaigelat i nar.-lib. Schwabach udzielania dzieciom litewskim nauki zwłaszcza religji w ojczystym ich języku litewskim.

Wolnomyślny Ernst żąda nadania kierownikom zakładów tych tytułu dyrektorów, centrowiec Glattfeld staranniejszego wykształcenia nauczycieli w tych zakładach.

Obszerniejsza dyskusja wywiązała się przy tytule, dotyczącym „dozoru szkolnego".

Socjalista dr. Liebknecht występuje ostro przeciw politycznej tendencji całego systemu szkolnego w szkołach ludowych, objawiającej się zwłaszcza w czasie wyborów w tem, że dzieciom opowiada się niestworzone rzeczy o socjalnej demokracji. W Westfalji opowiadano dzieciom szkolnym, że robotnicy polscy w Prusach Wschodnich mieszkali w świńskich chlewach, podczas gdy w Westfalji mają ładne mieszkania, a mimo to jeszcze nie są zadowoleni, takich „socjalistów" należałoby przywiązać do kul armatnich i wszystkich powystrzelać. — Dalej stwierdza dr. Liebknecht, że orędzie królewskie z r. 1834 przyznaje ministrowi dozór tylko nad nauczaniem zawodowem w szkołach, kontrola zaś nauki udzielanej prywatnie, sprzeciwia się wyrokom sądu Rzeszy. Zarząd szkolny kieruje się w postępowaniu swojem namiętnością i zupełną niesumiennością. (Wicemarszałek dr. Porsch powołuje mówcę do porządku.) Ministerjum oświaty jest najobskurniejszem (verwahrloste) pruskiem ministerjum oświaty. (Wicemarszałek powołuje mówcę po raz drugi do porządku.)

Minister oświaty Trott zu Solz kilku ironicznymi zwrotami przechodzi do porządku dziennego nad wywodami dr. Liebknechta i broni w dalszym ciągu stanowiska zarządu szkolnego w obec agitacji socjalistycznej w szkołach ludowych.

Po przemówieniach jeszcze kilku posłów odroczono dalsze obrady do soboty godziny 10 przed południem.

Wiadomości polityczne.

Niemcy. Kilonja, 25 bm. Na morzu Bałtyckiem z powodu gęstej mgły zderzył się niemiecki okręt wojenny „Elsass" ze szwedzkim parowcem handlowym „Poluxem", który zatonął w kilku chwilach. Załogę „Poluxa" zabrał „Elsass" na pokład.

Francja. Paryż, 25 bm. W całej Francji od 14 dni panują burze, połączone z deszczami, które wyrządziły już ogromne szkody. Woda, roztaczająca się na polach, spłukała zasiewy zimowe. Ukazujące się już na roślinach pączki i młoda zieleń z powodu zimna zostały zniszczone. Rzeki wystąpiły z brzegów i zalały niżej położone części różnych miast, przedmieść i wsi. Szkody pod tym względem doznały zwłaszcza miasta Montpellier i Limoges, mosty zostały przez wodę zerwane i zapadło się wiele domów, wskutek czego daje się dotkliwie we znaki także brak mieszkań.

Austrja. Brüx, 25 bm. Na wniosek delegatów konferencji rewirowej postanowiono na wszystkich zebraniach górników, odbytych w niedzielę, rozpoczęcie ogólnego strejku także w zachodnio-północnym obwodzie węglowym w Czechach.

Włochy. Rzym, 25 bm. Z Wiednia przybył wczoraj cesarz Wilhelm wieczorem do Wenecji, gdzie władze i ludność zgotowały mu serdeczne przyjęcie. Dzisiaj rano o godz. 8 i pół przybył do Wenecji także król włoski Wiktor Emanuel, aby powitać swego sprzymierzeńca. Pisma włoskie w długoszpaltowych artykułach rozpisują się przy tej sposobności o przyjaźni włosko-niemieckiej, przypisując spotkaniu cesarza niemieckiego z królem włoskim wysokie znaczenie polityczne w kierunku wzmocnienia trójprzymierza włosko-niemiecko-austrjackiego. Niektóre pisma wyrażają nawet nadzieję, że cesarz wpłynie uspokajająco na Turcję i skłoni ją do rychłego zaprzestania dalszych kroków wojennych przeciwko Włochom w wojnie trypolitańskiej. — Z Wenecji cesarz Wilhelm uda się jak wiadomo — w dalszą drogę do posiadłości swej na wyspie Korfu.

Carogród. Na wyspie Samos panuje wielkie wzburzenie umysłów. Pewien Grek z Aten dokonał na miejscowego księcia udzielnego, ks. Andrzeja Kopassis, podległego władzy tureckiej, zamach morderczy. Książe otrzymał kilka postrzałów rewolwerowych i zmarł niebawem Zamachu dokonano z pobudek politycznych. Popełnił go członek greckiej partji narodowej. W tym celu partja wysłała go na wyspę Samos. Spiskowca aresztowano. Nazywa się Stavro Baridos.

Anglja. Z Londynu donoszą, że dotkliwy brak węgla spowodowany ostatnim strejkiem, w każdym kierunku odczuwać się daje. Ujemnie przedewszystkiem oddziaływa na komunikację kolejową. Tu i owdzie, na niektórych dworcach masiano porąbać wagony i w ten sposób otrzymanym materjałem napalić w parowozach. Nie wiele to pomoże. Brak tymczasem węgla coraz dotkliwiej dawać się we znaki. W Londynie np. ubiegłej niedzieli musiano wstrzymać wogóle wszelki ruch kolejowy.

Ameryka. Nowy Jork, 25 bm. Z Imenez w Meksyku donoszą: Po trzy dni toczącej się walce pomiędzy wojskiem (milicją) rządowem a powstańcami ostatni odnieśli nareszcie zwycięstwo. Po obu stronach padło bardzo wielu zabitych i rannych. Powstańcy zepchnęli na tor, którym właśnie przejeżdżać miał pociąg opancerzony z wojskami rządowymi, lokomotywę, napełnioną 40 barylkami dynamitu. Skutki zderzenia były okropne: 60 żołnierzy rządowych zostało zabitych, oprócz tego bardzo wielu odniosło ciężkie rany.

Teatr polski w Poznaniu.

„Tajemniczy Dżems"

czyli

„Król włamywaczy"

sztuka w 3 aktach, 4 obrazach Jana Mirande'a i Henryka Geroulea, wystawiona po raz pierwszy na scenie naszej w sobotę, dnia 23 marca na benefis Jerzego Borońskiego.

Publiczność na benefisie p. Borońskiego bawiła się dobrze. Na scenie zobaczyliśmy „sztukę", która pomimo morderczego tytułu, ma tę wielką zaletę, iż od samego początku do końca trzyma uwagę słuchacza na uwięzi i wcale zręcznie jest napisaną. W Ameryce i w Paryżu grano „Tajemniczego Dżemsa" setki razy. Treść sztuki jest następująca. Koleją jedzie córka ministra, z grubą sumą pieniędzy oraz cała ubrylantowana. W tym samym wagonie znajduje się dwóch włamywaczy, jeden z nich chce ją obrabować. Drugi, Dżems, olśniony jej pięknością, gdy koleżka jego rzuca się na pannę, chwyta go za gardło i wyrzuca z kolei. Opryszka znajdują dogorywającego na planie kolejowym, a tenże z zemsty wymienia nazwisko swego zabójcy i oświadcza, iż złoczyńca ten dokonał włamania w pewnym banku. Dowiadujemy się o tem z opowiadania. W chwili rozpoczęcia sztuki „Dżems" siedzi w więzieniu, skazany za zabójstwo. Nie uniewinniał się, że zabił bandytę, ale twierdził, iż go nie znał wcale i bronił tylko kobiety przed jego zamachem. Panny, którą ocalił nie można było odnaleźć, więc w wyroku podano, że przy podziale łupów pokłócił się z swym towarzyszem i zamordował go, skutkiem czego skazano go na dziesięć lat więzienia. Słynny detektyw Evans domyśla się, że Dżems jest włamywaczem kas żelaznych, za którego ujęcie wyznaczono nagrodę 10,000 dolarów i wszelkiemi siłami, za pośrednictwem innych opryszków, którym już włamywanie udowodniono, stara się udowodnić jego winę. Zjawia się na scenie minister z córką, której „Dżems" życie ocalił, a panna dla tego nie mogła świadczyć na korzyść „Dżemsa", gdyż skutkiem doznanych wzruszeń przez dłuższy czas była ciężko chorą. Minister wznawia proces, a ponieważ „Dżemsa" tylko za zabójstwo skazano, po zeznaniu pięknej ministrównej, uwolniono, a wdzięczny minister daje wybawicielowi córki korzystną posadę w banku. Tajny policjant Evans jest przekonany, iż „Dżems" był królem włamywaczy i pragnie go zdemaskować. „Dżems" zaś sprowadza do banku swych towarzyszy, daje im posady, chcąc z nich zrobić uczciwych ludzi, a sam zakochuje się w córce ministra i jest przez nią kochany. Z kasy banku wykradają 20,000 dolarów, podejrzenie rzuca Evans na „Dżemsa" i jego towarzyszy, rzecz się wykrywa, iż pieniądze te skradł krewny ministra i „Dżems" i jego towarzysze wychodzą z tej sprawy bez szwanku; — tymczasem co się dzieje, w chwili gdy wszystkie podejrzenia upadły, jakoby „Dżems" miał kiedykolwiek popełnić jakiś czyn nieuczciwy, gdy ma się żenić z córką ministra, jeden z jego towarzyszy Avery wchodzi na scenę i oświadcza, iż mała dziewczynka siostrzenica Dżemsa narzeczonej bawiąc się, weszła do kasy żelaznej, zatrzaśnięto drzwi i dziewczynka może się udusić. Kluczy od szafy niema, nikt nie może dziecka ocalić oprócz „Dżemsa", ale jeżeli kasę otworzy, wtedy się wyda, iż on jest właśnie tym „królem włamywaczy." „Dżems" po raz ostatni próbuje swego złodziejskiego rzemiosła, otwiera kasę i ocala dziecko, ale wtedy zjawia się na scenie Evans i narzeczona „Dżemsa". Kończy się sztuka pogodnie, Evans uznaje poprawę włamywacza i oświadcza, że nic nie widział oprócz pięknego czynu, a piękna ministrówna zaznacza, gdy „Dżems" przyznaje się, iż był owym włamywaczem, że ona o wszystkiem wiedziała.

Na scenie naszej wystawiono „Tajemniczego Dżemsa" wcale dobrze. P. Borowski odegrał rolę „tajemniczego Dżemsa" wybornie. Świetnie udała mu się scena w akcie ostatnim, przy otwieraniu kasy; — pan Zieliński grał rolę Ewansa detektywa z powodzeniem. Jego mimika miała naprawdę wyrazistość i tłomaczyła się doskonale. Z humorem wywiązali się z swych ról benefisant p. Boroński, (Dick le Bat) oraz p. Justian (Avery). Z innych wykonawców podnieść należy grę p. Bogusińskiego (dyrektor więzienia) oraz p. Dulęby (minister). Na osobną wzmiankę zasługuje p. Zielińska (córki ministra), grała z naturalnością i wdziękiem ujmującym. Benefisanta obdarowano licznemi dekoracjami kwiatowemi oraz podarkami; publiczność nie stawiła się zbyt licznie, ale bawiła się wybornie i oklaskiwała tak grę benefisanta jak i innych wykonawców sztuki.

Repertuar Teatru Polskiego w Poznaniu.

— We wtorek, dnia 26 marca: „Palestrant". Operetka w 3 aktach Millöckera. Oraz występ p. Pol. Dolińskiej, tancerki klasycznej. Ceny operowe. Abonament uchylony.

— W środę, dnia 27 marca po raz 3: „Tajemniczy Dżems". Sztuka w 3 aktach a 4 obrazach Jana Mirande'a i H. Geroute'a. Oraz występ p. Pol-Dolińskiej, tancerki klasycznej. Ceny dramatu. Abonam. ważny.

— W czwartek, dnia 28 marca po raz pierwszy „Manon". Opera w 4 aktach Masseneta. Ceny operowe. Abonament uchylony.

— W piątek, dnia 29 marca 1912 po raz drugi: „Manon". Opera w 4 aktach Masseneta. Ceny operowe. Abonament uchylony.

— W sobotę, dnia 30 marca: Benefis Heleny Wojciechowskiej po raz pierwszy „Młodość". Dramat w 4 aktach M. Halbe. Ceny dramatu. Abonament uchylony.

— W niedzielę, dnia 31 marca — po południu: „Intryga i miłość". Ceny popołudniowe.

— W niedzielę, dnia 31 marca — wieczorem: Benefis Kaźmierza Justiana „Wesoła wdówka". Ceny operowe. Abonament uchylony.

Bilety nabywać już można w domu towarowym p. K. Ignatowicza. Nr. telefonu 2213.

51

ZASADZKA.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy.)

— A zatem oskarżacie Jana Montmayeura o zabójstwo Burela? — zapytał.

— Nie panie sędzio — odparła Madzia — my go nie oskarżamy, opowiadamy tylko, jakie zrobiliśmy odkrycie. To nie my, lecz p. Burel go oskarża.

— Dobrze. Chodźcie razem ze mną do Bernadetty.

Przez całą drogę wyobraźnia p. Moraina pracowała gorliwie.

— Co za historja — mówił do siebie. — Montmayeur...

Rzeczywiście szczególne, bo teraz dopiero zaczęły mu się wyjaśniać w pamięci niektóre szczegóły pierwszej jego bytności i śledztwa, a tyczące się Montmayeura.

— Po co, u licha, on tam się wtedy wkręcił? Tak chciał tego... Co za ochota? Zachowanie się jego było dziwne.

Przypomniał sobie sędzia, że chemik kilka razy był mocno wzruszony... Pamięta, że go nawet o to zapytywał, jak, naprzykład pamięta, że mu w jakiejś chwili powiedział:

— „Jeżeli widok ten przykrym jest dla ciebie, nie zmuszaj się do zostania tutaj", czy coś podobnego.

A Montmayeur był wtedy strasznie bladym i jakby zmięszany. Trudno mu było patrzeć na trupa i mocno zadrżał, gdy mu sędzia pokazywał igrający na twarzy Burela promień słońca i mówił:

— Patrz tylko, możnaby sądzić, że on śpi.

Tak... pamięta sędzia dobrze, jak Montmayeur stał ciągle, z dziwnym uporem, przy drzwiach od sypialnego pokoju, tuż koło przewróconego stołu, który zakrywał krwawy napis, odkryty przez Polcię. Ach, tak! Przypomina sobie jeszcze jeden szczegół, ważniejszy, niż wszystkie inne. W pewnej chwili sędzia chciał użyć tego stołu... chciał na nim pisać i kiedy komisarz policji zbliżył się doń, aby go podnieść z ziemi, Montmayeur rzucił się ku urzędnikowi, mówiąc pomięszany:

— Nie tutaj nie będziecie widzieć za pięć minut. Przejdźcie lepiej do kuchni.

A więc widocznie Montmayeur podczas śledztwa odkrył ten napis i wszystkiemi siłami starał się, aby nikt tego nie spostrzegł.

— Tak, tak — mówił do siebie p. Moraine w poważnem zamyśleniu — to jasne. — Oddawna podejrzewałem, że Montmayeurowie znajdują się w pieniężnych kłopotach. Zresztą od czasu, jak ich znam, zawsze im brakowało grosza... Z drugiej strony Jan nie miał zbyt wielkich z niczem skrupułów. Umysł niezależny i silny, zawsze lubił szydzić z przestarzałych przesądów.

Tymczasem doszli do Bernadetty.

Polcia wyjęła klucz z kieszeni i otworzyła kuchnię, a potem okno, aby wpuścić więcej powietrza i światła. Wszyscy trzej mężczyźni weszli, poprzedzani przez Madzię.

— Proszę zapalić dwie świece i zanieść do pokoju, gdzie była spełniona zbrodnia, bo tam bardzo ciemno — rzekł p. Moraine.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Dom
mój połączony z destylacją i restauracją dobrze prosperujący w Poznaniu jest przy wpłacie 30—40 tysięcy mk. do sprzed. Zgłoszenia przyjmuje ekspedycja Wielkopol, pod nr. 1392.

Poszukuję miejsca
dla ucznia ogrodniczego
za wynagrodzeniem, najchętniej do domin. Zgł. przyjmuje
J. K. Gr. Kreutsch.
Kunst u. Handels Gärtner.

Kucharkę
i zdrową wiejską
mamkę
dla 6 tygodn. chłopca poszukuje zaraz **I. Mąkowski**
apteka **w Kostrzynie.**

Elewka
do kuchni pałacowej może się zgłosić od 1. 4. 12.
Zarząd pałacu **Niem. Przysieka** (Deutsch-Presse).

Pisarz gospodarczy
znajdzie miejsce
w Dom. Kotowo p. Granowo.

Kołodziej
może się okupić w dużej wsi i dobrej okol. bez konkurencji zaraz. Obsada 65 ar. kwadr. metr, i 8 mórg roli, około 200 owocowych drzew, wtem 1 morga łąki. Zgł. przyjm. eksped. Wielkopol. pod nr. 1324.

Wiadomości z blizka i z daleka.

Poznań, dnia 26 marca 1912.

Uczmy dzieci czytać i pisać po polsku!

* **Biuro Związku Narodowego** znajduje się przy ulicy Dolnej Wałowej nr. 1 na I piętrze. Biuro jest otwarte we wszystkie dni powszednie z wyjątkiem soboty od 4—5 po południu.

Walery Łebiński,
Główny sekretarz Związku Narodowego.

* **Referat** z Walnego zebrania Związku Tow. Kupieckich oraz Bratniej Pomocy Kup., odbytego w niedzielę w Inowrocławiu, podamy jutro.

† **Śp Wanda z hr. Kwileckich Niegolewska**, wdowa po śp. Władysławie Niegolewskim, wybitnym i zasłużonym obrońcy sprawy naszej w sejmie pruskim, umarła w sobotę w południe w Poznaniu. R. i. p.

* **Weteran,** rzemieślnik zdatny do wszelkich prac, prosi o miejsce jako domowy, do dozoru nad ogrodem lub o jakiebądź zajęcie. Adres Antoniewicz, ulica Murna nr. 3 w Poznaniu.

* **Pierwszy z dwóch odczytów** dra J. N. Szumana na temat: Mickiewicz, Słowacki (charakterystyka ogólna) odbędzie się we wtorek 26 bm. na sali bazarowej o godzinie 8 i pół wieczorem. Drugi odczyt w piątek, dnia 29 bm. o tymże czasie. Bilety do nabycia w księgarni B. Chrzanowskiego.

* **Poznań.** Rada miejska zbiera się w tym tygodniu dwa razy; w środę dnia 27 o godz. 5 i w czwartek dnia 28 bm. o g. 6 po południu. Na porządku obrad m. i.: przyjęcie pewnego legatu, wybory, czytanie etatu na rok 1912 i ustanowienie głównego etatu, tudzież ustanowienie podatków komunalnych (magistrat proponuje 192 procent podatku dochodowego, lecz radni w pewnej części będą się starali utargować jeszcze parę procent), wzmocnienie niektórych pozycji etatu zeszłorocznego, oraz niektóre sprawy, niezałatwione na ostatniem posiedzeniu.

— Śmierć pod kołami samochodu. Na Piekarach przejechał samochód w piątek 5-letniego chłopca Władysława Surdyka będącego na wychowaniu u dorożkarza Neumanna. Stwierdzono podobno, że kierownik samochodu, Wolter z Główny, nie ponosi winy, ponieważ jechał niezbyt szybko, a chłopiec wypadł z domu pod liczbą 9 wprost pod samochód. Śmierć nastąpiła natychmiast. Zwłoki oddano do miejskiego lazaretu.

— Przeprowadzki na kwartał wielkanocny w mieście Poznaniu nastąpić winne według rozporządzenia prezesa policji w poniedziałek dnia 1 kwietnia r. b. Zaś zmiana służby według regulaminu prawnego we wtorek, dnia 2 kwietnia.

— Dziś rozpoczęła się w miejskim domu zastawnym (lombardzie) aukcja niewykupionych zastawów nr. 19414 do 26581. Sprzedaż przedmiotów ze złota i srebra rozpocznie się w czwartek, dnia 25 kwietnia rb. Nadwyżki niżej marek 30 odebrane być powinny do 17 sierpnia 1912, ponad 30 marek do 7 lipca rb.

— Aresztowano w niedzielę wicefeldfebla Weissa z tutejszego wojskowego urzędu szatniczego. Padło na niego już oddawna podejrzenie popełnienia sprzeniewierzeń.

— Submisję na roboty szklarskie do starego ratusza ogłasza pozn. magistrat. Oferty złożyć należy zamknięte do środy 10 kwietnia rb. przed południem godz. 11 w urzędzie budowli nadziemnych (Hochbauamt) St. Rynek 85, II ptr.

* **Premiera w cyrku Charles.** Co cyrk Charles w swych doniesieniach przyrzekał, to spełnił w sobotniem swem pierwszem przedstawieniu w Poznaniu w zupełności. Cały jego kompleks co do przestrzeni, przepychu i dekoracji, co do materjału w koniach, zwierzętach drapieżnych i rekwizytach, stoi rzeczywiście na wysokości nowoczesnych wymagań i bezsprzecznie nazwać można przedsiębiostwo to pierwszorzędnem i największem tego rodzaju w Europie. Produkcje przewyższyły oczekiwania. Szczupłość ram pisma naszego nie pozwala nam wymieniać poszczególnych punktów niezwykle obszernego i doborowego programu. Zresztą wystarczy zwrócić uwagę na rozwieszone kolorowe plakaty, aby choć w części nabrać wyobrażenia o tem, co tam widzowi dają. To też cyrk Charles na każdem przedstawieniu jest wyprzedany do ostatniego miejsca. Przytem nie możemy pominąć niezwykłej uprzejmości dyrekcji i obsługi względem publiczności.

* **Niebezpieczna zabawka.** Witkowo. Straszne nieszczęście spotkało w piątek 4-letniego synka stróża nocnego Borowskiego. 12-letni Edmund Szczepański uderzał kamieniem o ostry nabój rewolwerowy, który też wystrzelił. Kula utkwiła nieszczęśliwemu chłopcu Borowskiemu w lewe oko. Dziecko oddano natychmiast pod opiekę lekarską, lecz wzrok prawdopodobnie utraci zupełnie.

* **Ujęcie szpiega.** Po placu ćwiczeń wojskowych w Biedrusku pod Poznaniem kręcił się przez kilka dni jakiś podejrzany mężczyzna, który jechał tamdotąd samochodem pewnego tutejszego browara i wracał nim, aż go wreszcie policja polityczna aresztowała, mając go w podejrzeniu o szpiegostwo. Nazwiska rzekomego szpiega nie podają.

* **Rogoźno.** Zbiegł właściciel hotelu Anlauf, stąd nad którego majątkiem ogłoszono konkurs. Prokurator nakazał aresztowanie go, co go spowodowało do ucieczki. A. wziął z kasy oszczędności w Ryczywole znaczniejszą pożyczkę i sfałszował podpisy żyrantów i pewnego urzędnika sądowego.

* **Okropną śmierć** zgotowała sobie obłąkana Thiemanowa, mieszkająca w Wattenscheid. Nieszczęśliwa oblała się naftą i zapaliła. Gdy sąsiedzi wtargnęli do mieszkania jej, znaleźli już tylko zwęglone ciało nieszczęśliwej. Thiemanowa pozostawia 4 nieletnie dzieci.

* **Za spalenie kartek** do głosowania skazano w Karlsruhe byłego agenta pocztowego Ludwika Rauba z Teutschneureut (Badenia) na 4 miesiące więzienia. W styczniu rozdać miał w T. 498 listów z kartkami i odezwami wyborczemi oraz 110 takich listów w Welschneureut. Listy te spalił; tłomaczył się, że z braku czasu nie wiedział co począć.

* **Największym dworcem** na świecie ma być co dopiero ukończony dworzec kolejowy w Lipsku. Wybudowano go kosztem 5 miljonów marek. Z ruchu, jaki tam panuje, można mieć jakie takie wyobrażenie, jeżeli się zważy, że przybywa tam codziennie 300,000 a więc przeszło ćwierć miljona paczek. Same wagony pocztowe, które przywożą i odwożą codziennie olbrzymią ilość paczek, stworzyłyby pociąg o długości pięciu kilometrów.

* **Gniazdo oszustów.** Berlin. Aresztowano szajkę złodziei, która trudniła się zakładami i sprzedażą losów. Dzienny ich obrót wynosił około 200 tysięcy marek.

* **Obława na bandytów.** Do „Kurj. Warsz." donoszą z Kielc: Ponieważ napady bandytów, dokonywane dniem i nocą na traktach tutejszych, wydarzały się coraz częściej, p. gubernator kielecki, w celu ukrócenia rabunków i kradzieży polecił policji ścigać opryszków, których gniazda znajdują się po wsiach i miasteczkach, otoczonych dość gęstymi lasami. Do takich siedzib złodziejskich należała także wieś Kołoman, nieopodal Zagnańska, w pow. kieleckim, położona wśród lasów i gęstych zagajników leśnictwa Samsonowskiego. Dnia 17 bm. około godz. 10 zrana, gdy dwaj strażnicy z Samsonowa przybyli do Kołomania w celu dokonania rewizji w chatach i zabudowaniach gospodarskich, ośmiu bandytów, przyzwoicie ubranych, wypadłszy z kryjówek, poczęło uciekać do zagajników. Strażnicy dali do nich ognia. Bandyci poczęli odpowiadać również strzałami z mauzerów. Strażnicy, widząc w nich przewagę, cofnęli się do wsi, poczem udali się na stację Zagnańsk, skąd telefonicznie powiadomili policję kielecką. Ta zaś przy pomocy niemal całego szwadronu konnicy rozpoczęła pościg. Część policji wyruszyła do Zagnańska pociągiem towarowym, inna część pojechała z konnicą traktem. Obława nie pozostała bez skutku. Gdy dnia 18 bm. wieczorem zawiadowca stacji Małogoszcz keleji herbsko-kiel. zawiadomił telegraficznie gubernatora, że na jego stacji, przed samem przejściem pociągu pocztowego nr. 4 idącego z Częstochowy do Kielc, bandyci zabili żandarma, skutkiem czego zatrzymano pociąg aż do czasu przybycia straży — z rozporządzenia p. gubernatora pociągiem nadzwyczajnym wyjechała z Kielc policja. Pociąg pocztowy przybył z Małogoszcza do Kielc nadwiślańskich z parogodzinnem opóźnieniem, tak, że pasażerowie nie zdążyli już na pociąg nadwiślański idący w stronę Warszawy i zmuszeni byli nocować. W poniedziałek około godz. 11 wiecz. pociągiem herbskim przywieziono do Kielc trupy zabitych pod Małogoszczem i we Włoszczowej. Przy zabitych znaleziono mauzery i brauningi, z wielką liczbą nabojów i petardy dynamitowe. W walce podczas obławy bandyci postrzelili starszego strażnika z Jędrzejowa, który leczy się w szpitalu w Kielcach.

* **Mężobójstwo.** Praga. W czeskiej wiosce Lota zamordowała 60-letnia kobieta siekierą swego 68-letniego męża. Morderczynię, która zbrodnię wykonała w nietrzeźwym stanie, aresztowano.

* **Medjolan.** Przed sądem stawał znany śpiewak Caruso, oskarżony o odszkodowanie za niedotrzymanie przyrzeczenia poślubienia panienki, z którą dłuższy czas był obcował. Ponieważ stosunek był li tylko platoniczny, sąd skazał śpiewaka na koszty procesowe, zwalniając go atoli od zapłacenia żądanych jako odszkodowanie 100 tysięcy franków.

* **Nowy opał z nafty i odpadków.** W Ameryce spróbowano nowy wynalazek, który pozwoli uniezależnić się od węgla. Opał składa się z 90 procent wszelakich odpadków: śmieci, słomy, piasku, pyłu węglowego itp. nieużytecznych rzeczy oraz z 6 procent nafty. Tłoczy się z tego brykiety, których siła opałowa przewyższa węgiel o trzy razy. Opał do tego bardzo tani. W Anglji pewna fabryka zużytkowała w tygodniu za 1800 mk. węgla; brykiety naftowe kosztują ją tylko 400 mk. To też sowicie opłaciło się jej sprowadzenie maszyn do tłoczenia tych brykietów.

* **Kalendarz.** Środa dnia 27 marca: Ruperta biskupa. Wschód słońca o godzinie 5 minut 49 — zachód o godzinie 6 minut 23.

Urząd stanu cywilnego.

Poznań, dnia 22 marca.

Urodziny:

Syna: Robotnik Antoni Jankowski. Robotnik Wojciech Polcyn. Robotnik Jan Przybylski. Czeladnik mularski Wawrzyniec Gay. Woźnica W. Tuliński. Kupiec Marcin Nowak. Kelner Józef Grzywacz. Krawiec Jan Szymanowski. Lekarz-specjalista dr. Czesław Ganowicz. Ślusarz Stanisław Talarkiewicz. Niez. S.

Córkę: Dorożkarz Karól Andreas. Czeladnik mularski Teodor Friebe. Mularz Adam Wierzbicki. Pomocnik zwrotniczego Ryszard Kühnelt. Robotnik Wincenty Woźniak. Okulista dr. Jan Stasiński.

Kompletne wyprawy dla nowożeńców.
Wyprawki dla niemowląt
poleca najtaniej
K. Ignatowicz, Poznań, Stary Rynek 67|69.

Umarli:

Kościelny Oton Henschke 33 l. Robotnik Antoni Wieczorek 48 l. Wdowa Magd. Chudziak 61 l. Stolarz Ksawery Karasiewicz 49 l. Mularz Oton Kämpf 41 l.

Wiadomości literackie.

— „Przegląd Wielkopolski", pismo tygodniowe, wyszedł nr. 12 i zawiera treść następującą:

Tempora muntatur... Revera. — Stella, * — Zapiski polityczne, Szczyt. — Naturalizm i Gerhart Hauptmann (ciąg dalszy), A. L. — Polska twórczość literacka w r. 1911 (ciąg dalszy), Stanisław Lam. — Na Marginesie Adam Pnieynia. — Ogłoszenia.

Przedpłata kwartalna na „Przegląd Wielkopolski wynosi: Na poczcie 2 mk., z odnoszeniem do domu 2,25 mk., pod opaską 2,60 mk W mieście w agencjach: w księgarniach: św. Wojciecha, Cybulskiego, M. Niemierkiewicza, Chrzanowskiego, w Księgarni Polskiej (Templowicza), Leitgebra, w Domu Towarowym K. Ignatowicza i administracji „Przeglądu Wielkopolskiego" (ulica Posadowsky'ego 39) 2 mk., z odnoszeniem do domu 2,50 mk. W Austrji 3 kor., w Rosji 1 rs. 50 kop. Poszczególny numer 30 fen. — 40 hal. — 20 kop.

— Kuchnia polska. Niezbędny podręcznik dla kucharzy, gospodyń wiejskich i miejskich oraz poradnik w wielu gałęziach gospodarstwa domowego. Inowrocław. Nakładem księgarni Stefana Knasta. 1912. — Dziełko to o 341 stronach ukazało się już w wydaniu szóstem. Najlepszym to dowodem jego pożyteczności. Dla tego też zbyteczną jest zapewne dalsza ze strony naszej uwaga.

Najwybitniejsi na polu społeczno-ekonomicznem mężowie nasi spisali swoje myśli i zapatrywania na nasze sprawy żywotne w pamiątkowym zeszycie „Kupca" wydanym z powodu sejmiku spółek zarobkowych i gospodarczych. Ale i inne zeszyty tego czasopisma wychodzącego w Poznaniu, zawierają pożyteczne dla kupców i przemysłowców informacje fachowe. Abonament wynosi kwartalnie tylko 1,50 mk., do Królestwa 1 rbl., do Galicji dwie i pół korony, do Ameryki pół dolara.

Ruch w Towarzystwach.

Zebrania odbędą się:

— Stow. żeńskiej młodzieży kupieckiej środę o g. 8 i pół na sali Domu katolickiego.

— Walne Tow. „Promień" w przyszłą środę 13 bm. o g. 8 i pół w Resursie kupieckiej.

— Tow. Przemysłowców w Ratajach we wtorek o g. 8 w lokalu posiedzeń w Ratajach.

— Tow. Przemysłowców na Wildzie we wtorek o g. 8 i pół w lokalu p. Szymańskiego.

Poznań, dnia 23 marca 1912.
(Urzędowe notowania miejskiej komisji targowej na targu zbożowym).

	Cena za 100 kilogramów: towar piękny	średni	pośledni
Pszenica	20.30	20.10	19.20
Żyto	18.10	17.20	16.50
Jęczmień	19.70	18.90	17.90
Owies	19.00	18.60	18.00

Berlin, dnia 23 marca 1912 r.
Miejska rzezalnia. — Urzędowe spraw. dyrekcji.
Na sprzedaż wystawiono:
4175 sztuk bydła rogatego
w tem 1192 „ buhai
1626 „ wołów
1347 „ krów i jałowic
1621 „ cieląt
10207 „ owiec
14773 „ świń
Płacono za centnar (50 kg.) wagi mięsa:
I. Bydło rogate.
A. Woły:
a) doskonale tuczone, najwyższa waga rzeźnicza, najwyżej 7 lat stare - - - 83—90
b) młode mięsne, nie tuczone i stare tucz. 76—81
c) miernie żywione, młode i starsze dobrze odżywiane - - - - - - - - - - 75—84
d) średnio pasione młode i dobrze pasione starsze - - - - - - - - - 66—72
B. Buhaje:
a) tuczone wyborowe, najmniej 15 centn. 75—81
b) miernie żywione młode, dobrze odżywiane - - - - - - - - - - 71—79
c) średnio pasione, młodsze i dobrze odżywiane starsze - - - - - - - - 66—72
C Jałowice i krowy:
a) mięsne, tuczone, najwyższej wagi rzeźniczej, ważące najmniej 12 centn. 77—80
b) starsze, tuczone krowy i gorzej rozwinięte, młode krowy i jałowice - - 72—77
c) miernie żywione krowy i jałowice 69—73
II. Cielęta:
a) najlepsze, tuczone mlekiem cielęta 121—143
b) średnio tuczone i dobre cielęta od cycka - - - - - - - - - - - 107—113
c) gorsze cielęta od cycka - - - - 98—103
III. Owce:
a) najlepsze jagnięta młode i skopy rzeźne najmniej 25 funtów żywej wagi 76—86
b) lżejsze jagnięta i starsze skopy tuczne 66—78
c) miernie żywione skopy (braki) - - - 56—68
IV. Świnie:
a) ciężkie tłuste świnie, szlachetniejszych ras 1 i pół lat stare, żywej wagi - 71
b) tuczone mlekiem odtłuszczonem ważące żywo przeszło 180—220 funtów - 69—72
c) dobre mięsne świnie 180—220 funtów żywej wagi - - - - - - - - - - 67—70
d) świnie rozwinięte mało - - - - - 64—63
e) maciory - - - - - - - - - - - 60—63

Wrocław, dnia 25 marca 1912.
CENY NA MĄKĘ:

Pszenna piękna	26,75—27,25	mk.
Rzanna piękna	24,50—25,00	„
Do domowego pieczenia	23,50—24,00	„

Za 100 kilogr. włącznie miecha brutto.

Z wielką uciechą

donosimy Panu, że nasz Otonek teraz zupełnie sam biega. Z początkiem roku wcale nie myśleliśmy, że dziecko nasze pocznie chodzić, ponieważ miał wtenczas 1 i pół roku, ani się bez pomocy nie mógł podnieść. Strapieni o dziecko, poczęliśmy przez pewien czas dawać Pański znany środek wzmacniający

Scotta Emulsją

i w rzeczy samej zmiarkowaliśmy wkrótce, że Otonek nasz powoli począł przychodzić do siebie. Wyraźnie zauważyliśmy, jak kości jego się wzmacniały. Apetyt dostał wyśmienity i wygląd malca poprawiał się z tygodnia na tydzień. Jak tylko spostrzegł, że jest dosyć silny, rozpoczął od razu próby chodzenia. Dzisiaj biega wesoło w około i zażywa swoją Scotta Emulsję taksamo chętnie jak z początku.

(podp.) P. Schreiber,
Kuhz bei Hassleben, Uckerm., 29 września 1910.

Przy zakupnie żądać wyraźnie Scotta Emulsji. Jest to marka „Scott", która od 30 lat zaprowadzona, za dobroć i skuteczność ręczy.

Scotta Emulsja bywa wyłącznie w całości sprzedawaną i to nigdy luźno podług wagi i miary, lecz tylko w zalakowanych oryginalnych butelkach w kartonach z naszym znaczkiem ochronnym (Rybak z wielorybem), Scott & Bowne, G. m. b. H. Frankfurt a. M.

Składniki: Najdelikatniejszy medycynalny tran 150,0, przednia gliceryna 50,0, fosforokwaskowe wapno 4,3, fosforkwask. natron 2,0, sproszk. tragant 3,0, najdelikat. guma arabska 2,0, wody 129,0, okowity 11,0 do tegoż aromatycznej Emulsji z cynamonem, migdałami i olejkiem Gautheria po 2 krople.

Do 50 proc. możecie Państwo zaoszczędzić na wydatkach odzieży, jeśli wprost od fabryKanta sprowadzicie sobie eleganckie i trwałe materjały, „Schwetascha materjały" są eleganckie, modne, a przytem nadzwyczaj trwałe. Z tysięcy zaś uznań możemy dobrze widzieć, że takowe bywają wyróżniane nietylko z powodu swych tanich cen, lecz także z jakości, trwałości, dobrego leżenia i eleganck. wyglądu. Bliższe zawiera dzisiaj dołączony prospekt.

Młodszy ekspedjent i uczeń
mogą się zaraz lub od 1. 4. zgłosić.
W. Cywiński, Inowrocław
Tel. 414. Handel tow. kol. i destyl.

Poszukuję 1346
wolontarjusza
lub **pomocnika**
który co dopiero ukończył naukę
dom towar. **Adam Paszliński**
Nekla Kr. Schroda.

2 uczni
do składu tow. kol. drog. i dest. przyjmie **od 1 kwietnia** lub prędzej **T. Staniewski, Swarzędz** (Schwersenz).

Pomocnika
który codopiero naukę ukończył zaraz lub od 1. 4.

Uczeń
syn uczciwych rodzic. chcący się wyuczyć gruntownie rzeźnictwa może się zgłosić zaraz lub od 1 kwietnia br. 1326
J. Springer, mistrz rzeźnicki skład mięsa i fabr. kiszek pędz. siłą elektr. **Poznań** St Rynek 5.

Ucznia
z dobrem wykształceniem szkolnem poszukuję od 1. kwietn. r. b.
Drogerja **L. Kutzner, Rosenberg O.-Sch.**

Ucznia
syna uczciwych rodziców przyjmie od 1 kwietnia
M. Cichocki, Pleszew.
Destylacja i fabryka likierów.

Na przeprowadzkę



Firany metr **38** fen.
45, 75, 90, 1.05 do 1.60 mk.

Firany odpasowane okno **2,75** mk.
3.00, 3 25, 3.50, 4.00, 4.50 do 40

Garnit. do okien **6,75** mk.
8.75, 10.00 do 45 00

Portjery **3,75** mk.
para 5.00, 6.00, 7 50 do 40 mk.

Portjery płóc. **3,50** mk.
para 5.00, 6.25, 7.50 do 30 00

Story **2,25** mk.
3.00, 4.50, 6.00, do 35.00 mk.

Rolosy odpasowane **2,50** mk.
3.50, 4 00, 4.25 do 12.00 mk.

Materje na rolosy zasłony, kanapy
:-: w ogromnym wyborze :-:
Drążki do firan
sznury
po znanych nizkich cenach.

Ceraty różne desenia metr **85** fen.
90. 1.20, 1.35, 1.50 do 3.50

Serwety kolorowe **1,45** mk
2 00, 2.50, 3.50 do 30 mk.

Serwety pluszowe **4,25** mk.
5.95, 6.95. 7 50, 8 00 mk. i droż.

Kołdry białe sztuka **2,00** mk.
2.25, 2 50, 3.00, 3.50 do 6 75

Kołdry watowane **2,75** mk.
sztuka 3 75, 4.75 do 24.00 mk.

Kapy na łóżka **2,50** mk.
3.00, 4.00, 4.50, do najdroż.

Poduszki na kanapę **95** fen.
1.25, 1.75 i droższe

Chodniki różne szer. metr **38** fen
45,60,75,90,1.20,1.50 do 5,50

Dywaniki przed łóżko sztuka **75** fen.
1 25, 1,80, 2.25, 2.75 do 25

Dywany 9.00, 12 00, 15.00 **6,75** mk.
18.50, 25.00 do 250 mk.

Linoleum chodniki **1,05** mk
1.20, 1.65, 1 80, 2.25, do 3.50

Pierze funt **85** fen
1,60, 2.00, 2.50, 3.00 do 4.50

Kwap funt **5,00 6,00** mk

Zakład czyszczenia pierza.
Parowanie — czyszczenie i suszenie pierza
funt **25** fen.

K. Ignatowicz, Poznań, Stary Rynek 67/69.

Dr. Thompsona proszek mydlany

SCHUTZ-MARKE Dr THOMPSON'S SCHUTZ-MARKE
SEIFENPULVER

oszczędza
pracy, czasu, pieniędzy
—
Wszędzie do nabycia.

Dom

z piekarnią i kramem mat. i sprzed piwa but. w wielkiej wsi gdzie 2 domin., bez konk. 7 mg. roli, budynki masyw mur z całk. urządz. zar. na sprzed. Cena kup. 21 000, wpłaty 10 000 mk.
Bliższych wiadomości udzieli
Piotr Jaraczewski,
Poznań, ul. Św. Marcina 61.
Destylacja i fabryka likierów.
Telefon 1425

Kamienica

z piekarnią w pełnym biegu w mieście 4000 mieszk. licz na ożyw. ulicy jak nowa, 11 pokoi, 3 kuchnie, kram, góra masyw, piekarnia, spichrz, szopa, chlewy, pralnia, ogródek, wjazd, piec na węglach, wpłaty 10—15 000 mk., wszelkie porządki w kramie i piekarni na gruncie mogą zostać, objęcie może zaraz lub później nastąpić Zgłoszenia przyjmuje eksped. Wielkopol. pod nr. 1218

Gościniec

bez konkur. w dużej wsi, z którą graniczy duża dom. z przynależ. 8 mg. dobrej ziemi jest za 32 000 mk. przy wpł. 6 000 mk. na sprzedaż Spiesz. zgł. przyjm.
Teofil Szymankiewicz,
Ostrowo i. P. Zdunyerstr. 6
Telefon 230.

Gospodarstwo

w Dusznikach obejm. przeszło 122 morgi z żywym i martwym inwentarzem jest każdego czasu do sprzed. Cena podług umowy przy małej zaliczce. Kościół, szkoła, poczta i kolej w miejscu. **M. Cygan,**
Duschnik p. Buk.

Gospodarstwo

pod Czempiniem skład. się z 50-ciu mórg, dom i stajnia masyw z inwent. lub bez jest za przystępną cenę do sprzed.. na hipot. pozost 15 tyś. mk. Zgł. przyjm. eksped. Wielkopol. pod nr. 1402. Znaczek na odpowiedź.

Piekarnia

w mieście, dobrze prosperującą, budynki dobre, jest z powodu innego objęcia zaraz za przystępną cenę na sprzedaż. Łask. oferty upr. eksp. Wielkop. pod nr. 1390.

Pewna egzyst. dla dziel. rzeźnika.
2 składy
ż pom. o 1 pok. kuch. oraz 2 pok. 1 kuch z wyst. okn. nadaj. się dla rzeźnika i na kolon. są do wynajęcia od 1 kwietnia r. b.
Józef Krupski, Wielka Starołęka pod Poznaniem.

Baczność!
Mój
dom
narożny w Inowrocławiu jestem zmuszony z powodu okolicz. tanio sprzedać przy wpłacie 4—5 tys. mk. Pewne położenie i egzystencja udowod., bardzo dobry interes rzeźnicki, również oberża, destylacja i skład. kolon. Bliższe wiadom. w destylacji
Wielka Berlińska 59.

Kantówkę i deski

mają jak najtaniej na sprzedaż
Peyser & Deetz
Poznań W. 3
ul. Augusty Wiktorji 16.

Koń
średni, lekki chodacz jest na sprzedaż **Podgórna ul. 3** I p.

Nowe bryczki
są tanio na sprzedaż.
Fr. Kube, Poznań,
Jerzyce, ul. Poznańska nr. 3.

Kuźnia
w dobrym biegu z narzędziami jest zaraz do wynajęcia.
Fr. Kube, Poznań,
Jerzyce, ul. Poznańska nr. 3.

Mniejsze
przeprowadzki
tanio przyjmuję.
Podgórna ul. 3 I p.

Świeżbienie skóry

po 8 dniach zupełnie znikło. pan W. z Triestu pisze:
„Niniejszem poświadczam chętnie, że z Pańskiego mydła Herba byłem wielce zadowolony. Świeżbienie skóry już po 8 dniach zupełnie znikło."
Herba mydło do nabycia w wszystkich aptekach, drogerjach i parfumerjach kawałek po 50 fen., 30 proc. silniejszy preparat 1,00 mk.

Zastępców.

Bardzo **znaczna fabryka cygar** oraz właścicielka fabryki papierosów poszukuje dzielnych u oberzystów i kupców zaprowadzonych zastępców na wysoką prowizję. Przy zadowalniających rezultatach zwrócenie kosztów podróży. Oferty pod **T. 603 F. M. Rudolf Mosse Mannheim.**

Do sprzedaży bardzo zaprowadzonego artykułu domowego poszukuje się pilnego, obrotnego, polskim i niem. język. władając.

zastępcy

za wysoką prowizją. Zgłoszenia upr. się z podan. dotychczasowej działaln. pod nr. 1368 do ekspedycji Wielkopolanina.

Kilka doskonałych **ogrodników** z usługą, **gospodynie** dworskie i **pokojowe** oraz 3 dobrych **kucharzy** poszukuje na duże dwory zaraz
Procederowy pośrednik posad
St. Chełmicki,
ul. Szkólna nr. 10.

Poszukuję **większą ilość robotników**
do fabryki wapna na wysoki zarobek do prowincji hanowerskiej.
Proszę **natychmiast** z papierami i rzeczami przyjechać, na podróż daję pieniądze.
Stanisława Łukaszewicz,
Gewerbsmäs. Stellenvermittlerin.
Posen O. 1St.Martinstr.22 tel. 1195

Czeladnik młynarski
może się zgłosić na stałe zatrudnienie w młynie parowym.
S. L. Szczepski,
Śrem (Schrimm).

2 pomocników

malarskich przyjmie
St. Michałowski, Mosina.

Biegłych czeladników krawieckich poszukuje zaraz
B. Wegner, Wrocławska 15.

Panna
do maszyny na dobre kamizelki może się zgłosić
ul. Berlińska 3 w pod. III p.

Poszukuję zaraz albo od 1-go kwietnia młodszego
pomocnika
dobrze poleconego.
W. Pierański, Kłecko
(Kletzko) Handel towarów kolonialnych, destyl. i artyk. budowl.

Baczność!
Wdowiec, posiadający 50.000 marek gotówki, poszukuje
ożenku.
Panny lub młode wdówki posiadające gospodarstwo albo gotówkę, gospodarstwo najmniej 100 mórg lub posagu 10.000 mk. Oferty upr. eksped. Wielkopol. pod nr. 1386.

Walne Zebranie

Akcjonarjuszów Banku Związku Spółek Zarobkowych odbędzie się **we wtorek, dnia 2 kwietnia 1912 r. o godzinie 11 przed południem** na sali posiedzeń Banku naszego, przy ulicy Wilhelmowskiej nr 26

PORZĄDEK OBRAD:

1. Sprawozdanie Zarządu z czynności Banku i przedłożenie bilansu i rachunku zysków i strat za rok 1911.
2. Sprawozdanie Rady Nadzorczej względnie Komisji rewizyjnej oraz Kuratora.
3. Potwierdzenie bilansu i rachunku zysków i strat za rok 1911 oraz pokwitowanie Zarządu i Rady Nadzorczej na wniosek Rady Nadzorczej.
4. Wybór 3 członków Rady Nadzorczej.
5. Udzielenie zezwolenia na przepisanie akcji na nowych nabywców.

Karty wstępu na Walne Zebranie będą wydawane akcjonarjuszom w biurze bankowem od 23 do 29 marca br. włącznie.
Poznań, dnia 14 marca 1912.

Bank Związku Spółek Zarobkowych
RADA NADZORCZA **ZARZĄD:**
St. Cegielski. **Wł. Tomaszewski. Dr. J. Englich.**

Mam na sprzedaż śliczny
folwark
1000 mg. Cena kupna 360 000 mk. **Drugi folwark** 600 mg. Cena kupna 450 mk. za morgę **Trzeci folwark** 452 mg Cena kupna 215 000 mk. **Czwarty folwark** 350 mg. Cena kupna 125 000 mk. **Piąty folwark** 216 mg. Cena kupna 90 000 mk. **Szósty folwark** 168 mg. Cena kupna 65 000 mk.
Dalsze warunki na zgłoszenia piśmienne.
Potem mam na sprzedaż piękne **zabudowanie** jeden dom piętrowy i jeden parterowy w którym jest kram przytem wiatrak i 4 mg. roli w dobrej okolicy, pomiędzy paru dworami, gdzie nie ma jednego gościńca i konsens jest niewykluczony. Zgłoszenia do mnie lub do wł. p. **Antoniewicza w Bielejewie** p. jarociński
Mam także do wydzierżawienia wielki **interes rzeźnicki** połączony z kolonialnym w wielkiej wsi bez konkurencji.
Jak najspieszniejsze zgłoszenia uprasza **K. Smogulecki**
Biuro parcelacyjne **Jarocin** Marktgasse 3.

Ciężkie cierpienia



są często skutkami zaniedbanych żył kurczowych. Przy ranach na nogach, żylatych nogach, opuchniętych, zapaleniu, mokrym liszaju (Salzfluss), suchym liszaju, zgrubieniu stawów, sztywności, płaskich nogach, reumatyźmie, podagrze, ischias bólu w biodrach fistule itd. będzie broszurka zawierająca **rady i wskazówki** dla cierpiących na nogi bardzo pożyteczną.
Gratis przesyła radca sanitarny Sanitätsrat
Dr. R. Weise & Co. Hamburg 1.

Skromny urzęd. krol. kaw. przyjmie do prowadz. mniejszego gospodarstwa domowego młodszą, samodz. zaufaną a przyzwoitą
dziewczynę
skromnych wymagań, władającą także język. niemieck. Późniejszy ożenek niewykluczony. Takowa musi zaś być skromną i miłą, inaczej bez żadnego celu. Łaskawe oferty uprasza się do czwartku z pod. stanu, wieku i figury pod **Klosterglocken 1912 Postlag. Posen O. 1.**

Najlepsze Das Allerfeinste

Margaryna
z fabryk
Wahnschaffe, Muller & Co. z o. p.
w Cleve.
Szan. Panie domu, żądajcie przy zakupnie wyraźnie marki:

Najlepsze Das Allerfeinste

TELEFON 4160

CYRK CHARLES

POZNAŃ — plac Livoniusza.
Dzisiaj we wtorek, dnia 26. 3.
wielkie galowe przedstawienie
Jutro w środę, dnia 27. 3.
po południu o g. 4 **wieczorem o g. 8**
2 **wielkie przedstawienia galowe** 2
Sprzedaż poprzednia odtąd w składzie cygar **Otto Kählert** ulica Berlińska 14

Kasa cyrkowa od godziny 10-tej.

Robaki wewnętrzne, skakające robaki, tak zwane askarydy, bywają usunięte nawet w najuporczywszych wypadkach przez specyficznie działający nowy **środek na robaki „Antiwurm".** Z dokładnem podaniem użycia 1,20 mk. przy nadesła. 1,40 mk. fr. **Do nab. w aptekach. W Poznaniu: Nadw. apteka, apteka pod lwem i czerw. apteka.**

Persil

pierze szybko łatwo i czysto!

Najlepszy samopracujący środek do prania!
Wypróbowany i chwalony!
Do nabycia tylko w paczkach oryginalnych, nigdy luźno.
HENKEL & Co., DÜSSELDORF.
Jedyni fabrykanci także powszechnie lubianej
Henkel'a sody do bielenia

Nakładem i drukiem Fr. Chocieszyńskiego w Poznaniu. Redaktor odpowiedzialny Franciszek Łaszczewski w Poznaniu.